



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04

ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41

TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BS/62/1/85

Warszawa, luty 85

Egz. nr 1 - a/a

PODWYŻKA CEN' 85

Raport z badań

Zespół Badań Specjalnych

Zespół Badań Sondażowych

1. Zarys problematyki i wyników badań

Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło w dniach 22-30 stycznia br. badanie sondażowe na temat stosunku do podwyżki cen. Objęto nim 2500-osobową próbę udziałową dorosłej ludności miast reprezentatywną ze względu na podstawowe cechy socjodemograficzne.

Badanie na ten temat zrealizowano w CBOS również przy poprzedniej podwyżce. Jednakże wyniki obu badań tylko w niewielkim stopniu dają się porównywać ze względu na zastosowanie odmiennej procedury badawczej. Zostało to podyktowane obiektywnymi zmianami sytuacji społeczno-politycznej. Obecna podwyżka jest kolejnym tego typu posunięciem rządu. Społeczeństwo zatem dysponuje już pewną sumą doświadczeń dotyczących zarówno zakresu, jak i skutków poprzedniej podwyżki. Ponadto na arenie politycznej w roli reprezentanta ludzi pracy, wyposażonego w szerokie uprawnienia między innymi do konsultacji z rządem w sprawie podwyżek cen, pojawiło się OPZZ.

Punktem odniesienia dla zmiany cen w roku 1984 była najwyższa w Polsce Ludowej podwyżka w roku 1982, która spowodowała obniżenie poziomu życia, a jednocześnie nie przyczyniła się do widocznej poprawy w funkcjonowaniu gospodarki. Skutki następnej podwyżki okazały się mniej dotkliwe głównie ze względu na: mniejszy tym razem wzrost cen, znaczny wzrost wynagrodzeń w ciągu 1984 roku, a także stworzenie możliwości podjęcia dodatkowej pracy. Stąd też w bieżącym roku przedmiotem badań są inne niż poprzednio problemy.

Celem badania było ustalenie stosunku do podwyżki na podstawie znajomości:

1/ przekonań o istnieniu możliwości uchronienia się przed podwyżką cen bądź o jej nieuchronności oraz ich uzasadnień;

2/ oceny indywidualnej sytuacji materialnej i przewidywanego jej kształtowania się po wprowadzeniu podwyżek, możliwości realizacji planów nabycia dóbr trwałego użytku po podwyżce cen;

3/ przekonani o istnieniu możliwości zrekompensowania podwyżek cen na poziomie: indywidualnym /przez wzrost zarobków i dochodów, zmianę dotychczasowej pracy na lepiej płatną, podjęcie pracy dodatkowej/, grupowym /w zakładzie pracy/ i ogólnospołecznym /np. poprzez związki zawodowe/.

Na podstawie badań możemy zarysować ogólny obraz stosunku do podwyżki cen i towarzyszących jej okoliczności. Podobnie jak w roku ubiegłym dominuje przekonanie, że obecna podwyżka cen nie będzie zbyt dotkliwa. Towarzyszy mu oczekiwanie zrównoważenia jej skutków wzrostem wynagrodzeń /w skali kraju, we własnym zakładzie pracy/, a także /choć rzadziej/ rekompensatami, ewentualnie wykorzystaniem w tym celu własnej aktywności /podjęcie dodatkowej pracy, zmiana obecnej na lepiej płatną/. Najczęściej przy tym oczekuje się wzrostu płac we własnym zakładzie pracy, co może uruchomić dość specyficzną formę owej aktywności - idące w tym kierunku indywidualne lub zbiorowe naciski.

Wzrost cen i kwestia wzrostu wynagrodzeń ogniskują zainteresowanie grup pracowniczych /o cenach dyskutuje ponad 70% respondentów na terenie zakładów pracy/. Można zatem spodziewać się, że indywidualne oczekiwania w odniesieniu do wzrostu wynagrodzeń przybiorą formę grupowej presji płacowej. Badani częściej liczą na wzrost wynagrodzeń we własnym zakładzie pracy niż na zrównoważenie podwyżek cen na poziomie ogólnospołecznym poprzez ogólny wzrost płac, rekompensaty. Chcieliby oni jednak, aby ono nastąpiło /jest to charakterystyczne przede wszystkim dla robotników niewykwalifikowanych/, czego dowodem jest oczekiwanie, że związki zawodowe będą o to zabiegały w rozmowach z rządem. Mimo negatywnego - podobnie jak poprzednio - stosunku do podwyżki w wypowiedziach na temat jej przyczyn dominuje przekonanie, że może ona przynieść korzyści ekonomiczne - poprawę stanu gospodarki /np. prawidłowe relacje cen, wyjście z kryzysu, wzrost jakości i wydajności pracy, oszczędność, ograniczenie marnotrawstwa/.

W minionym roku obserwowano nasilenie w środkach masowego przekazu propagandy koncentrującej się na problematyce gospodarczej. Wiara w pozytywne konsekwencje ekonomiczne podwyżki może

być zatem efektem przyswajania przez społeczeństwo propagowanych treści w długim okresie. Nie jest ono jednak związane z internalizacją argumentów propagandowych bezpośrednio przemawiających za podwyżką cen, o czym świadczy znaczny odsetek osób, które nie potrafiły ocenić ich wiarygodności.

Stosunek do podwyżki w okresie konsultacji można - podobnie jak w roku ubiegłym - określić lapidarnie "jakoś to będzie".

Można się spodziewać silnej presji płacowej w zakładach pracy. W przypadku zaś niezrealizowania żądań płacowych /obniżenie poziomu życia obywateli/ należy oczekiwać wzrostu niezadowolenia społecznego. Może ono przyjąć formę aktywną lub bierną w zależności od tego, czy pojawi się siła zdolna owo niezadowolenie zorganizować /np. ZZ/.

Warto zauważyć, że najbardziej podatni na przyłączenie się do aktywnego protestu oprócz emerytów mogą być robotnicy niewykwalifikowani i ucząca się młodzież, oni bowiem czują się najbardziej pokrzywdzeni. Są to zatem te same grupy, które stanowiły trzon ruchów społeczno-politycznych w latach ubiegłych.

2. Omówienie wyników badań

Czy można jeszcze uniknąć podwyżki cen?

Ponad połowa badanych /58,4%/ jest przekonana, że podwyżki są nieuniknione /21,3% ma odmienne zdanie, a 18,3% nie zajmuje stanowiska w tej sprawie/. Najczęściej /75%/ taki pogląd wyraża kadra kierownicza. Ma ona większy dostęp do informacji o sytuacji gospodarczej i stąd prawdopodobnie jej silniejsze przekonanie o konieczności podwyżki.

Większość respondentów starała się uzasadnić swoje oceny. Analizie poddano zarówno wypowiedzi spontaniczne, jak i te, które były odpowiedzią na dodatkowe pytanie zadane przez ankietera. Uzasadnienia spontaniczne sformułowało około 50% respondentów wypowiadających się na temat możliwości uniknięcia podwyżki. Ich wypowiedzi dotyczyły trzech różnych zagadnień. Po pierwsze badani rozważali, czy podwyżka zostanie wprowadzona. Więcej niż 1/3 tej grupy mówiła, że rząd ją wprowadzi niezależnie od zdania ogółu, 2% uważało, że rząd może odstąpić od podwyżki pod presją związków zawodowych czy też w obawie przed strajkami. Po drugie badani rozpatrywali nieuchronność podwyżki ze względów ekonomicznych. Co trzeci z wypowiadających się na ten temat przytaczał jakąś rację ekonomiczną przemawiającą za wprowadzeniem podwyżki, a co szósty wskazywał inne sposoby przywracania równowagi gospodarczej. Co dziesiąty respondent podkreślał negatywne konsekwencje podwyżek dla poziomu życia, szczególnie grup mniej zamożnych. Podobny obraz wyłonił się z odpowiedzi tych badanych, którzy swój sąd o podwyżce uzasadnili dopiero po otrzymaniu dodatkowego pytania o przyczyny nieuchronności podwyżki. Prawie 2/3 tak odpowiadających uzasadniało podwyżkę racjami ekonomicznymi; również częściej wyrażano przekonanie, że rząd wprowadzi ją niezależnie od zdania społeczeństwa.

W odpowiedzi na pytanie, kto lub co może zapobiec podwyżce, skierowane do tych, którzy sądzą, że można jej uniknąć, wskazywano zarówno na działania alternatywne dla podwyżki, jak i na podmioty mogące wpłynąć na decyzję rządu o jej wstrzymaniu. Najczęściej przewidywano, że może przyczynić się do tego całe społeczeństwo /ludzie pracy do tego nie dopuszczają - 14,7% responden-

tów/. Według 13,2% badanych mogą to być związki zawodowe. Taka sama liczebnie grupa uważała, że nikt tego nie dokona, bo rząd zrobi to, co będzie chciał. Tylko 6,7% badanych jest zdania, że decyzja o podwyżce może być wstrzymana przez rząd ze względu na zdecydowany sprzeciw społeczeństwa i negatywny wynik konsultacji.

Pozostali proponowali konkretne rozwiązania stwarzające możliwość uniknięcia podwyżki. Ponad 20% badanych opowiadało się za konstruktywnymi działaniami w sferze ekonomicznej widzianej na trzech poziomach:

-indywidualnym - 5,6% respondentów /proponowano zwiększyć wydajność pracy, podnieść jakość towarów i dyscypliny pracy/;

-zakładu pracy - 14,4% /wskazywano na konieczność poprawy organizacji pracy, zmniejszenia marnotrawstwa, wykorzystania innowacji technicznych i zwiększenia produkcji/;

-centrum - 2,2%/postulowano zwiększenie zysków z handlu zagranicznego oraz likwidację dotacji dla nierentownych przedsiębiorstw/.

x
x x

Na podstawie zaprezentowanego materiału badawczego można stwierdzić, że w społeczeństwie dominuje przekonanie o nieuchronności podwyżki cen. Niezależnie od stanowiska w tej sprawie znaczny odsetek badanej populacji łączył podwyżkę cen ze spodziewanymi pozytywnymi zmianami w gospodarce.

Jak żyjemy - jak będziemy żyć?

Analizując stosunek badanych do podwyżki cen, brano pod uwagę zarówno obiektywne wyznaczniki ich sytuacji materialnej /dochód, płaca/, jak i subiektywną jej ocenę ze strony badanych. Uwzględniono ponadto informacje o wyrzeczeniach poniesionych we własnym gospodarstwie domowym i przewidywanych możliwościach zrealizowania planowanych zakupów po wprowadzeniu podwyżki cen.

Jak wynika z badań, przeciętny dochód w rodzinie na osobę wynosił 6,7 tys.zł /w rodzinie robotniczej - około 6,9 tys.zł/,

przeciętna płaca w badanej populacji kształtowała się w granicach 13 tys. zł /w populacji robotników - 15 tys. zł/.

Stwierdzono zbieżność między subiektywną i obiektywną /opartą na wskaźnikach/ oceną własnej sytuacji materialnej: im wyższy dochód w rodzinie i analogicznie im wyższa płaca, tym lepsza ocena własnej sytuacji materialnej. Swoje obecne położenie 65% badanych /65,6% robotników/ umiejscowiło na zastosowanej przez nas 7-punktowej skali w punktach 3 i 4. Pozycje te można określić jako "nie najlepsze" i "ani dobre, ani złe".

Nie najlepsza sytuacja materialna zmuszała część respondentów do różnego rodzaju wyrzeczeń we własnym gospodarstwie domowym. W analizie wyodrębniliśmy tylko te, które są najbardziej istotne dla większości społeczeństwa. Dotychczas najczęściej rezygnowano z usług wykonywanych przez wyspecjalizowane jednostki /55,3% badanych/, z zakupu nowej odzieży /50,3% ogółu, po 60% wśród emerytów i uczących się/, 35,8% respondentów /wśród emerytów 53,6%/ ograniczało znacznie wydatki na wyżywienie.

W zakresie korzystania z usług i zakupu nowej odzieży prawie 1/3 populacji nie musiała do tej pory wprowadzać ograniczeń i nie przewiduje tego po podwyżce cen. W przypadku wydatków na wyżywienie 47,4% respondentów do tej pory nie ponosiło specjalnych wyrzeczeń i nie przewiduje tego w przyszłości, 13,9% tak drastycznie ograniczyło te wydatki, że nie widzi możliwości dalszego ich zmniejszenia w przyszłości, 21,8% ograniczało je i nadal będzie to czynić, a 16,0% przewiduje w swoich gospodarstwach taką konieczność po podwyżce cen.

Dodajmy, że z usług świadczonych przez wyspecjalizowane placówki rezygnowali najczęściej pracownicy umysłowi ze średnim wykształceniem na stanowiskach szeregowych i kierowniczych /po ponad 60%/. We wszystkich grupach społeczno-zawodowych poza rzemieślnikami wskaźnik ten przekraczał 50%.

Specyficznym wyrzeczeniem dla robotników okazały się rezygnacja ze spędzenia urlopu poza miejscem zamieszkania /43,6%/ i przeznaczenie go na pracę dodatkową /23,2%/.

Podwyżka cen jest ważkim problemem dla badanych nie tylko ze względu na już ponoszone i przewidywane po jej wprowadzeniu wyrzeczenia, ale i z uwagi na to, że 70% zbiorowości widzi potrzebę nabycia kosztownych dóbr. Z zestawienia danych dotyczących obecnego stanu posiadania poszczególnych dóbr z danymi obrazującymi chęć ich nabycia wynika, że dla badanych najbardziej nieodzowne są kolejno: lodówka, mieszkanie, pralka i urządzenie mieszkania, a najmniej ważny jest sprzęt radiowy hi-fi.

Dobra	Posiadający /%/	Przejawiający chęć nabycia /%/
Urządzenie mieszkania	37,0	26,9
Pralka automatyczna	41,0	24,3
Mieszkanie	75,0	14,0
Samochód	20,7	10,6
Lodówka	88,8	5,2
Sprzęt radiowy hi-fi	11,5	7,5
Działka rekreacyjna	15,6	7,3

Ocena możliwości nabywczych po podwyżce była niska, mimo że najczęściej planowano nabycie jednego z wyszczególnionych dóbr. Tylko 11,5% respondentów planujących nabycie któregośkolwiek z wymienionych dóbr uważało, iż będzie to realne po podwyżce /wyraźnie większy odsetek występuje tylko w grupie rzemieślników i pracowników zajmujących stanowiska kierownicze/.

Respondenci w większości /54,0%/ przewidują, że po podwyżce ich sytuacja materialna ulegnie pogorszeniu średnio o jeden punkt na zastosowanej przez nas skali /najczęściej podkreślano pozycję 2 i 3/ - można względem niej użyć określenia "zła" i "nie najlepsza". W przypadku sprawdzenia się tych przewidywań badani będą poszukiwali rezerw m.in. we własnym gospodarstwie domowym. Najczęściej postrzegają oni rezerwy w postaci możliwości dalszej rezygnacji z usług, zakupu odzieży, życia towarzyskiego i wydatków na kulturę. Ci, którzy do tej pory nie byli zmuszeni do wyrzeczeń, najczęściej upatrują możliwość wykorzystania w przyszłości zgromadzonych oszczędności /19,0% ogółu badanych/ oraz ograniczenia życia towarzyskiego /17,4%/ i wydatków na żywność /16,0%/.

x

x

x

Na tle zaprezentowanych wyników jawi się obraz większości społeczeństwa dotkniętego skutkami poprzednich podwyżek cen. Rezerwy we własnym gospodarstwie domowym upatruje się głównie w oszczędnym gospodarowaniu oraz rezygnacji z zakupu towarów i usług i wykonywaniu ich we własnym zakresie. Warto zwrócić szczególną uwagę na fakt, że więcej niż połowa badanych z konieczności znacznie ogranicza wydatki na żywność lub przewiduje to w przyszłości. Niepokojące jest przewidywanie, że po podwyżkach problematyczne stanie się zaspokojenie takich potrzeb, jak mieszkanie, jego urządzenie czy lodówka.

Jak sobie poradzimy?

Przewidując pogorszenie się obiektywnej sytuacji materialnej po podwyżce cen, respondenci liczyli na złagodzenie jej dotkliwości bądź przez wyrównanie poziomu dochodów, bądź własną aktywność. Wzrostu płac oczekiwało ponad 35% badanej populacji /40,1% robotników/, zrównoważenia podwyżek rekompensatami - 31,4%

/28,2% robotników/, pomocy ze strony rodziny - 15,2%, Kościoła - 6,2%. Na znalezienie lepiej płatnej pracy liczy ogółem 20,4% respondentów /24,0% robotników/, 30,6% deklaruje podjęcie dodatkowej pracy zarobkowej w zakładzie lub poza nim /33,5% robotników/. Z tej ostatniej możliwości korzystało dotychczas 30,8% respondentów /28,8% robotników/, w tym najczęściej szeregowi pracownicy umysłowi z wyższym wykształceniem /52,3%/, najrzadziej emeryci /18,4%/. Można zatem przewidywać, że w przypadku dużego obniżenia poziomu życia aktywność zarobkowa robotników wzrośnie.

Jednym z możliwych do wykorzystania wariantów łagodzenia dotkliwych skutków podwyżki cen dla każdego gospodarstwa domowego jest wzrost zarobków we własnym zakładzie pracy. Oczekiwania tego typu są tym silniejsze, im większe podwyżki płac uzyskali respondenci w roku ubiegłym. Ta indywidualna strategia może przerodzić się w grupową /tj. na poziomie zakładu pracy/ presję płacową w przypadku, gdy żądania płacowe zostaną uzgodnione pomiędzy pracownikami. Istnieją pośrednie dowody, że uzgodnienia tego typu mogą w przyszłości mieć miejsce /rozmowy na ten temat prowadziło 70% ogółu respondentów, w tym 86,1% robotników/.

W rozmowach prowadzonych w zakładach pracy nie uzgadniano grupowych strategii przeciwdziałania podwyżce. Respondenci natomiast biernie przystali na propozycję stoczniovców /przekazania do budżetu państwa 200 zł za zaniechanie podwyżki/, co wskazuje na dużą skłonność społeczeństwa do udziału w działaniach przeciw podwyżce, w przypadku gdyby zostały one przez kogoś zorganizowane.

W czym nam mogą pomóc związki zawodowe?

Ogólnopolska reprezentacja związków zawodowych - OPZZ stanowi nowy istotny element w konsultacjach cenowych. Występuje ona po raz pierwszy w roli oficjalnego rzecznika opinii ludzi pracy. Ważna zatem wydaje się odpowiedź na pytanie, czy społeczeństwo /poszczególne grupy społeczno-zawodowe/ postrzega związki zawodowe jako ewentualnego reprezentanta swoich interesów w rozmowach z władzami i jaką rolę im przypisuje.

Około 3/4 respondentów chciałoby, aby związki zawodowe reprezentowały ich w rozmowach z władzami, 24,2% zdecydowanie nie chce. Robotnicy nie różnią się w tej kwestii od innych warstw społecznych.

Problemem najbardziej koncentrującym uwagę społeczeństwa jest obecnie podwyżka cen. Ponad połowa respondentów upoważnia związki zawodowe do występowania w ich imieniu w rozmowach z rządem na ten temat. Również często powierza się związkom rolę rzecznika w sprawach: wysokości rent i emerytur /46,3%/, płacy minimalnej /45,9%/, bhp i warunków pracy /39%/ oraz układów zbiorowych /35%/. Najmniej liczną grupę stanowią respondenci, którzy chcieliby, aby OPZZ występowało w ich imieniu w rozmowach z władzami na temat zmiany ustawy o związkach zawodowych /21,5%/ i planów gospodarczych /24,4%/.

Respondenci oczekują, że związki zawodowe będą ich reprezentować przede wszystkim w rozstrzyganiu kwestii bezpośrednio ich dotyczących. Robotnicy częściej niż przedstawiciele innych grup społeczno-zawodowych chcieliby, aby związki zawodowe broniły ich interesów przy opracowywaniu układów zbiorowych, rozstrzyganiu problemów dotyczących bhp i warunków pracy oraz w konsultacjach w sprawie planów gospodarczych. Pracownicy na stanowiskach kierowniczych częściej niż robotnicy oczekują od związków zawodowych udziału w opracowywaniu układów zbiorowych. Natomiast emeryci i renciści kładą nacisk na udział związków w ustalaniu wysokości rent i emerytur.

Odpowiedź na pytanie, jakiego stanowiska w konsultacjach cenowych oczekują badani od OPZZ, możemy uzyskać na podstawie ich wypowiedzi w kwestii działań, które podjęliby będąc na miejscu przewodniczącego OPZZ. Najczęściej /25,3%/ oczekuje się wynegocjowania jak najmniejszej skali podwyżek, utrzymania dotychczasowych cen na podstawowe artykuły oraz niepodnoszenia opłat stałych /w zamian ewentualny wzrost cen towarów luksusowych/. Blisko 20% respondentów wyraziłoby zdecydowany sprzeciw wobec podwyżki cen, a 8,4% opowiedziało się za wzrostem płac, emerytur i rent proporcjonalnie do podwyżki. Będąc na miejscu A. Miodowicza, respondenci najczęściej /10,6%/ reprezentowałiby interesy ludzi najuboższych /mających niskie płace i emerytury, rodzin wielodzietnych/, wdalszej kolejności - całego społeczeństwa, w tym robotników /6%/. Reprezentowanie wyłącznie członków związku spotkało się z najmniejszą aprobatą /1,2%/.

Ogólnie można powiedzieć, że większość badanych w swoich dezyderatach pod adresem związków zawodowych ma na uwadze interesy

ekonomiczne społeczeństwa. Dużo rzadziej związki zawodowe są postrzegane jako organizacja zabiegająca o racjonalizację procesów gospodarczych. Stosunkowo mało respondentów zwracało uwagę na udział związków zawodowych w konsultacjach w sprawie planów gospodarczych. Również w propozycjach dla A.Miodowicza niewielkie znaczenie przypisywano problemom związanym z usprawnieniem procesów produkcji. Warto jednak zaznaczyć, że zdecydowanie większą rangę tym sprawom /wzrost wydajności, jakości i dyscypliny pracy, postęp techniczny / nadają pracownicy z wyższym wykształceniem na stanowiskach kierowniczych niż robotnicy i szeregowi pracownicy umysłowi ze średnim wykształceniem. Występując w roli A.Miodowicza, również częściej niż robotnicy i szeregowi pracownicy umysłowi ze średnim wykształceniem staraliby się oni udowodnić, że wzrost cen prowadzi poprzez wzrost płac do inflacji, jest więc działaniem bezsensownym. Może to wynikać z większej wiedzy kadry kierowniczej o prawidłowościach procesów gospodarczych /z faktu rozpatrywania podwyżki cen jako zjawiska ściśle związanego z ilością i jakością wytwarzanych towarów.

Jedną z ważniejszych kategorii, a drugą w kolejności występowania, określającą stosunek do zmiany cen jest propozycja dla szefa związków zawodowych, aby w rozmowach z rządem wyraził zdecydowany sprzeciw wobec podwyżki. Taką postawę najczęściej prezentują robotnicy, szczególnie ci z niepełnym i pełnym wykształceniem podstawowym. Często też negują podwyżki cen szeregowi pracownicy umysłowi ze średnim i wyższym wykształceniem, rzadziej zaś pracownicy ze średnim i wyższym wykształceniem na stanowiskach kierowniczych i studenci.

Z analizy wynika, że szczególnie często sprzeciwiają się podwyżce te grupy, które ze względu na wykształcenie lub rodzaj wykonywanej pracy czują się najbardziej zagrożone podwyżką, nie mają bowiem możliwości zrekompensowania jej skutków we własnym zakresie, np. poprzez dodatkową pracę czy wzrost zarobków w swoim zakładzie pracy. W tej sytuacji pozostała im jedynie nadzieja, że na zniwelowanie skutków podwyżki może wpły-

nać stanowisko OPZZ w rozmowach z rządem. Ponadto trzeba dodać, że od OPZZ oczekuje się obrony interesów grup najuboższych mających najniższe płace, rencistów i emerytów oraz rodzin wielodzietnych. Dlatego między innymi postulowano: jak najniższe podwyżki i wysokie rekompensaty. Ochronę najniższej sytuacji częściej niż robotnicy i pracownicy umysłowi ze średnim wykształceniem postuluje kadra kierownicza z wyższym wykształceniem.

W obecnej sytuacji OPZZ jest postrzegane jako jedyna organizacja mogąca reprezentować ludzi pracy w konsultacjach w sprawie podwyżki cen. Przyjmując postawę opozycyjną wobec podwyżki może ono zdobyć większe zaufanie społeczeństwa. Nadzieję na zajęcie takiego właśnie stanowiska wyrażają szczególnie robotnicy niewykwalifikowani i emeryci.

Pod jakim warunkiem pogodzimy się z podwyżką cen?

Konsultacje ze społeczeństwem jako całością dobiegły końca. W przededniu podjęcia ostatecznych decyzji o zasięgu podwyżki warto mieć rozeznanie, pod jakimi warunkami respondenci są skłonni zaakceptować proponowaną obecnie zmianę cen, a także zapoznać się z opinią o szansach stabilizacji cen w Polsce.

Większość respondentów deklarowała gotowość pogodzenia się z podwyżką cen pod warunkiem, że nie wpłynie ona w znacznym stopniu na obniżenie dotychczasowego poziomu życia /56,2% ogółu badanych, 66,8% robotników/. Warunkiem utrzymania dotychczasowego standardu ma być, w myśl ich oczekiwań, przede wszystkim wzrost płac, rent i emerytur, wysokie rekompensaty, godziwe wynagrodzenie za pracę i stworzenie możliwości pracy dodatkowej, a także mała skala podwyżek.

Kolejny pod względem znaczenia dla respondentów warunek to poprawa zaopatrzenia sklepów i lepsza jakość towarów i usług /odpowiednio 11,5 i 9,1%/.

Respondenci ze średnim i wyższym wykształceniem, niezależnie od zajmowanego stanowiska /szeregowi, kierownicy/, częściej niż pozostali oczekują poprawy zaopatrzenia rynku. Tylko niewielki odsetek badanych /7,8 i 8,0%/ nie dopuszczał mo-

żliwości pogodzenia się z podwyżką pod żadnym warunkiem. Ponadto część badanych uzależniała pogodzenie się z podwyżką od spełnienia różnorodnych postulatów ze sfery gospodarczej i społeczno-politycznej.

Znikomy odsetek respondentów przewiduje stabilizację cen w najbliższym roku /2,0 i 2,3%/. Część respondentów dostrzega taką możliwość w najbliższej pięcioletce /14,9 i 16,1%/ bądź za 10 lat /28,6 i 29,1%/. Przeważa przekonanie, że ceny artykułów powszechnego użytku nigdy nie będą stabilne /52,8 i 50,9%/.

W świetle wyników badań informację tę można interpretować jako efekt świadomości, że stałe ceny są niekorzystne dla funkcjonowania gospodarki. Za taką interpretacją przemawia fakt, że kategorię "nigdy" znacznie częściej od pozostałych wybierali respondenci z wyższym wykształceniem /69,2%/ i zajmujący stanowiska kierownicze /75,0%/, to znaczy grupy mające znacznie większy dostęp do wiedzy na tematy gospodarcze. Wyboru kategorii "w najbliższym roku" częściej niż inni dokonywali respondenci z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym /3,1%/, a w grupach społeczno-zawodowych - uczący się /8,8%/ i emeryci /3,1%/.

Zaprezentowane wyniki wskazują, że większość społeczeństwa uznaje ruch cen za naturalną cechę gospodarki. Warunkiem jednak pogodzenia się z podwyżką cen jest utrzymanie dotychczasowego poziomu życia, co w opinii badanych można osiągnąć głównie przez wzrost wynagrodzeń odpowiedni do skali podwyżki.

3. Stosunek do propagowanych uzasadnień podwyżki.

Pole przyzwolenia społecznego

Obok stosunku społeczeństwa do podwyżki przedmiotem naszych zainteresowań był odbiór uzasadnień propagowanych w środkach masowego przekazu, jak również pole przyzwolenia społecznego na podwyższenie cen poszczególnych artykułów.

Odbiór propagowanych uzasadnień i alternatywne rozwiązania

Argumenty rządu oceniano przy zastosowaniu dwustopniowej skali: "prawda - nieprawda", "wystarczająca bądź niewystarczająca

jąca podstawa decyzji o podwyżkach". Uznanie przez badanego twierdzenia za prawdziwe nie zawsze wiązało się z przekonaniem, że jest ono wystarczającym uzasadnieniem podwyżki. Na przykład, twierdzenie o istnieniu twardych realiów, w których prawa ekonomiczne dotyczą wszystkich, około 50% respondentów uznało za prawdziwe, a 33,3% jako dostateczny argument za wprowadzeniem podwyżki. Podobnie ustosunkowano się do tezy "podniesienie cen jest konieczne, gdyż pogłębianie się różnic między kosztami produkcji rolnej a cenami detalicznymi żywności może doprowadzić do bardzo wysokich podwyżek w przyszłości" - za prawdziwą uznało ją 48,4% respondentów, za wystarczającą podstawę podwyżki - 32,4%. Pozostałe uzasadnienia: "podwyżka cen jest konsekwencją niskiej wydajności pracy", "wprowadzenie podwyżki jest warunkiem zniesienia reglamentacji na wszystkie artykuły poza mięsem i cukrem" rzadziej uznawano za prawdziwe /odpowiednio 37 i 35%/ i wystarczające /26 i 25%/.

Respondenci oceniający sytuację kraju jako złą częściej nie wierzą w te uzasadnienia, natomiast ci, którzy sądzą, że nie da się uniknąć podwyżki, częściej uznają je za prawdziwe, a szczególnie często za wystarczające. Powiązanie to jest najsilniejsze w przypadku twierdzeń o negatywnych następstwach oderwania kosztów produkcji rolnej od cen detalicznych żywności oraz o konieczności podporządkowania się realiom ekonomicznym.

Znaczna część respondentów miała trudności z oceną uzasadnień na obu skalach i to częściej w przypadku tych, których treści nie wiązały się bezpośrednio bądź pośrednio z doświadczeniami większości badanej populacji. Na przykład uzasadnienie "podwyżki są konieczne ze względu na decyzje Sejmu o budżecie państwa na 1985 r." nie zostało ocenione na obu skalach przez 39,3%, natomiast argument dotyczący konieczności podniesienia cen ze względu na niską wydajność sprawił kłopot tylko 12,9% respondentów.

Jak widać, respondenci stosunkowo rzadko akceptowali argumenty za podwyżką cen, w zamian za odstąpieniem od niej proponowali alternatywne rozwiązania mające na celu zlikwidowanie deficytu w budżecie państwa.

Najczęściej taką szansę widziano w podniesieniu poziomu gospodarności w skali zakładów pracy /39,4% ogółu badanych i 40,9% robotników/ i kraju /odpowiednio 27,5 i 20,1%/ , rzadziej /5,4 i

6,3%/ w zreformowaniu administracji państwowej /m.in. przez ograniczenie zatrudnienia pracowników administracyjnych w przedsiębiorstwach/. Podobnie uzasadniając nieuchronność wprowadzenia podwyżki cen znaczna część badanej populacji posługiwała się argumentami o charakterze ekonomicznym.

Pole przyzwolenia społecznego na podwyżkę cen

Uznając za celowe zbadanie pola przyzwolenia społecznego na podwyżkę cen poszczególnych artykułów byliśmy przekonani, że uzyskamy odpowiedź na pytanie, które artykuły mogą podrożeć przy akceptacji zdecydowanej większości społeczeństwa. Najbardziej chronione przez respondentów są opłaty stałe, tj. za elektryczność, gaz, c.o. Tylko 22% respondentów zgadza się na ich wzrost, a 12% postuluje ich obniżenie. Podobnie niechętnie ustosunkowano się do podwyższenia opłat mieszkaniowych. Znaczna część respondentów nie akceptuje również podwyżki cen odzieży i obuwia oraz podstawowych artykułów żywnościowych. Stosunek do ruchu cen artykułów żywnościowych jest zróżnicowany. Ze względu na stopień akceptacji ich wysokości można wyróżnić cztery grupy. Do pierwszej należą ceny artykułów żywnościowych i ich przetworów /także chleba/. Blisko połowa badanych akceptuje ich podwyższenie, tylko 6% postuluje obniżenie, pozostali - utrzymanie na dotychczasowym poziomie. Drugą grupę stanowią ceny cukru i mięsa, za których podniesieniem opowiada się odpowiednio 39 i 32% badanych, za obniżeniem - 11 i 9%, pozostali są za utrzymaniem ich na dotychczasowym poziomie. Do trzeciej grupy należą ceny mleka, masła i innych tłuszczów - 1/4 badanych akceptuje ich wzrost, 58% jest za utrzymaniem ich na dotychczasowym poziomie, 15% postuluje obniżenie. Najmniej akceptowane są podwyżki cen owoców i warzyw, bo jedynie 16% respondentów dopuszcza możliwość ich wzrostu, 31% postuluje obniżenie. Wyraźna jest również tendencja do utrzymania na dotychczasowym poziomie cen artykułów gospodarstwa domowego i podstawowych mebli. W większym stopniu respondenci przyzwalają na wzrost cen artykułów luksusowych typu: luksusowe wyposażenie mieszkania, sprzęt hi-fi, samochody. Nie oznacza to jednak, że wzrost cen na towary luksusowe jest powszechnie akceptowany. Niektóre grupy społeczne wyraźnie opowiadają się za utrzymaniem dotychczasowych cen lub

ich obniżeniem. Na przykład: 72% studentów, 50,2% rzemieślników i 53,3% inteligentów opowiada się przeciw podwyższeniu cen sprzętu hi-fi, a niemałe są w tych grupach odsetki osób postulujących obniżenie cen tego sprzętu /odpowiednio 32, 23,2 i 30,4%/. Podobna tendencja rysuje się w kwestii cen samochodów - należy je obniżyć zdaniem 33,4% studentów, 29,5% rzemieślników i 28,8% kadry kierowniczej z wyższym wykształceniem. Te same grupy społeczno-zawodowe częściej niż pozostałe planowały nabycie wymienionych dóbr w ciągu najbliższych trzech lat, postulowanie zatem obniżenia ich cen może być formą obrony własnych interesów. Łącznie respondenci, którzy są przeciwni podwyżce i są za utrzymaniem dotychczasowych cen stanowią w tych grupach 69,5, 77,1 i 63,4%. Za podwyższeniem cen sprzętu hi-fi i samochodów jest odpowiednio 47 i 39% robotników, 45 i 35% pracowników umysłowych ze średnim wykształceniem oraz 52 i 56% emerytów. Trzeba też powiedzieć, że jakkolwiek stopień przyzwolenia na podwyżkę artykułów luksusowych zależy od przynależności klasowo-warstwowej, to nie ma takiej grupy społecznej, której zdecydowana większość przyzwala na ich wzrost. Graficzną prezentację różnicowań akceptacji podwyżki cen przez poszczególne grupy przedstawiono w pierwszej części aneksu. Pełne rozkłady odpowiedzi dotyczących tych kwestii znajdują się w drugiej części aneksu /tab. 3/.

x

x

x

Wyniki badań wskazują, że z większym zrozumieniem spotykają się te argumenty propagandowe, które dotyczą respondentów bezpośrednio, tzn. odnoszą się do obszaru **dostępnego** ich indywidualnemu doświadczeniu. Wiarygodności pozostałych znaczny odsetek badanych nie potrafi ocenić. Nie znalazła także potwierdzenia powszechnie lansowana teza, że istnieją towary, których ceny można podnieść przy ogólnej akceptacji społecznej /np. dobra luksusowe/. Aprobata wzrostu cen na poszczególne towary bądź jej brak wynika z poziomu aspiracji i potrzeb konsumpcyjnych zainteresowanych, łączy się zatem z przynależnością do określonej grupy społeczno-zawodowej.

ANEKS

Aneks składa się z dwóch części - tabelarycznej i graficznej.

W części pierwszej aneksu podano w tabelach pełne rozkłady odpowiedzi na wybrane pytania.

W drugiej części za pomocą wykresów przedstawiono stopień akceptacji podwyżek cen poszczególnych towarów i grup towarowych przez dwie warstwy lub klasy społeczne skrajnie różniące się pod względem opinii o pożądanym kierunku i wielkości zmian cen. Dla większej przejrzystości wykresów skala poniżej "0" na osi "podwyżki cen" została dwukrotnie powiększona.

Jak ocenia Pan/i/ obecną sytuację gospodarczą kraju?

Tabela 1

w procentach

1. Bardzo dobra	0,2
2. Dobra	2,7
3. Niezła	20,6
4. Trudno powiedzieć	11,3
5. Zła	46,3
6. Bardzo zła	12,9
7. Tragiczna	5,8
8. Brak odpowiedzi	0,2

Czy sądzi Pan/i/, że obecna podwyżka cen jest nieunikniona?

Tabela 2

w procentach

1. Tak	58,4
2. Nie	21,3
3. Trudno powiedzieć	18,3
4. Brak odpowiedzi	1,5

Przyjmuje się, że zmiany cen różnych towarów są potrzebne. Czy Pana/i/ zdaniem powinny one ulec zmianie, jeśli tak, to w jakim kierunku?

Tabela 3

w procentach

Towary	Powinny		Nie powinny się zmieniać
	zmaleć	wzrosnąć	
1. Mięso i jego przetwory	9,1	32,1	57,8
2. Mleko i sery	15,6	25,7	57,8
3. Masło i inne tłuszcze	15,1	25,8	58,1
4. Mąka i pieczywo	6,4	47,5	45,1
5. Artykuły zbożowe	6,4	51,3	41,2
6. Cukier	10,8	40,8	47,6
7. Owoce i warzywa	31,0	15,8	51,9
8. Używki /kawa, alkohol/	13,3	44,5	40,9
9. Elektryczność, gaz, c.o.	11,6	22,4	65,1
10. Opłaty mieszkaniowe	17,1	17,3	64,4
11. Usługi /różne/	31,5	19,7	47,6
12. Artykuły gospodarstwa domowego	23,8	21,3	53,7
13. Podstawowe meble	30,2	13,8	54,9
14. Odzież i obuwie	25,7	13,9	59,4
15. Sprzęt radiowy klasy hi-fi	19,2	47,8	31,7
16. Pralki automatyczne	32,6	20,5	45,7
17. Lodówki	34,8	14,5	49,3
18. Samochody	19,5	39,9	38,9
19. Luksusowe urządzenie mieszkania	11,6	56,6	29,0

Czy Pan/i/ zdaniem następujące uzasadnienia rządu co do konieczności wprowadzenia podwyżki są prawdziwe czy nieprawdziwe oraz czy stanowią według Pana/i/ wystarczające jej uzasadnienie?

Tabela 4

w procentach

Uzasadnienia	Są prawdziwe	Są nie- prawdziwe	Nie wiem	Są wystar- czającym uzasadnie- niem pod- wyżki	Nie uza- sadniają wprowa- dzenia podwyżki	Nie mam zdania
1. Dalsze pogłębianie się różnic między kosztami produkcji rolnej a cenami detalicznymi może doprowadzić do bardzo wysokich podwyżek w przyszłości	48,4	23,5	26,8	32,4	37,8	27,7
2. Są twarde realia, więc prawa ekonomiczne dotyczą także nas	57,2	15,9	25,5	33,3	36,7	27,7
3. Przy dotychczasowej niskiej wydajności pracy ceny muszą zostać podniesione	37,2	45,0	16,1	26,0	53,5	18,6
4. Podwyżki są konieczne ze względu na decyzje Sejmu o budżecie państwa na 1985 r.	25,7	25,1	47,5	16,0	37,2	44,5
5. Wprowadzenie podwyżki jest warunkiem zniesienia reglamentacji na wszystkie artykuły poza mięsem i cukrem	34,1	47,4	17,1	25,1	53,6	19,2

Jakie wyrzeczenia już Pan/i/ poniósł/a/ w związku z trudną sytuacją finansową, a jakie będą konieczne, jeżeli podwyżka cen wejdzie w życie?

Tabela 5

w procentach

Wyrzeczenia	Ponoszący wyrzeczenia		Nie ponoszący wyrzeczeń	
	i nie widzący możliwości ich kontynuowania	i przewidujący ich kontynuację	ale przewidujący je po podwyżce	i nie przewidujący ich po podwyżce
Rezygnacja z powiększenia /założenia/ rodziny w najbliższych latach	7,5	9,1	4,5	78,0
Znaczne ograniczenie wydatków na wyżywienie siebie i rodziny	13,9	21,8	16,0	47,4
Rezygnacja z zakupu:				
- smakołyków dla dzieci	8,4	10,9	6,5	73,3
- nowej odzieży	21,8	28,8	14,8	33,7
- niezbędnego wyposażenia mieszkania	15,4	21,1	13,0	49,5
Rezygnacja z usług - wykonywanie we własnym zakresie wszystkiego co możliwe	22,6	32,4	12,0	32,0
Rezygnacja z wyjazdu na urlop	15,2	22,4	15,8	45,8
Przeznaczenie urlopu na dodatkową pracę	6,4	11,4	14,5	66,8
Ograniczenie wydatków na kulturę /prasa, kino, teatr itd./	15,0	23,9	13,9	46,2
Rezygnacja z życia towarzyskiego /przyjęcia, imieniny, wizyty, kawiarnia/	16,6	25,6	17,4	39,5
Przeznaczanie wszystkich oszczędności na bieżące potrzeby	14,0	21,0	19,0	45,1

Jeżeli podwyżki cen wejdą w życie, to na co Pan/i/ liczy?

Tabela 6

w procentach

Odpowiednia rekompensata	31,4
Wzrost zarobków w skali kraju	35,4
Zwiększenie zarobków we własnym zakładzie	37,3
Zmiana pracy na lepiej płatną	20,4
Pomoc ze strony rodziny	10,8
Świadczenia socjalne	11,2
Podjęcie dodatkowej pracy	30,6
Pomoc Kościoła w postaci darów	6,2

Związki zawodowe zamierzają reprezentować obywateli w rozmowach z władzami na określone tematy. Czy chciał/a/by Pan/i/, aby OPZZ występował w Pana/i/ imieniu?

Tabela 7

w procentach

Rodzaje spraw	Tak
Podwyżka cen	57,3
Wysokości płacy minimalnej	45,9
Układy zbiorowe	35,0
Wysokość rent i emerytur	46,3
Bhp i warunki pracy	39,0
Plany gospodarcze	24,4
Ochrona środowiska	30,0
Zmiana ustawy o związkach zawodowych	21,5

Uwaga - Spośród ogółu badanych 24,2% nie chce, aby OPZZ występował w ich imieniu w jakichkolwiek sprawach.

Kiedy Pana/i/ zdaniem ceny artykułów powszechnego użytku będą w naszym kraju stałe?

Tabela 8

w procentach

W najbliższym roku	2,0
W najbliższej pięcioletce	14,9
Za 10 lat	28,6
Nigdy	52,8